

**EGZYSTENCJALNY SĄD** — nazwa pierwotnego aktu poznawczego, bezpośrednio ujmującego istnienie rzeczy jednostkowej — bytu; nazwa zdania typu „A istnieje”, występującego w systemie metafizyki klasycznej, będącego werbalizacją tego aktu.

Nazwa „sąd egzystencjalny” funkcjonuje tylko w języku współczesnej metafizyki klasycznej. S. e. uznawane są za jedyne akty wyrażające formalnie poznawcze przeżycie afirmacji realnego istnienia bytu. W swej strukturze s. e. są sądami dwutermiowymi, bezorzecznikowymi, nie przydzielają orzecznika do podmiotu, lecz stwierdzają akt istnienia bytu; nie będąc sądami predykatywnymi, s. e. nie są analizowane w logice formalnej. S. e. to akty poznawcze bezpośrednio stwierdzające istnienie jakiegoś konkretnego; następuje w nich najbardziej pierwotne i autentyczne zetknięcie się poznawcze z bytem. S. e. są sądami szczególnego rodzaju: nie polegają na łączeniu lub dzieleniu pojęć, lecz afirmują lub negują istnienie czegoś. Poprzez s. e. stwierdzamy rzeczywistość jako realnie istniejącą. Pojęcie „sąd egzystencjalny” przysługuje zarówno czynności sądenia egzystencjalnego, jak i wytworowi tej czynności — s. e. jako pewnej strukturze poznawczej. S. e. formalnie wyrażamy zdaniem „A istnieje”, gdzie przez „A” rozumiemy jakikolwiek konkretny, przez „istnieje” stwierdzamy, że „to oto A” jest realne, rzeczywiste. Stwierdzenie istnienia wyrażone w s. e. jest aktem poznawczym bezpośrednim, bezznakowym, łączącym nas z rzeczywistością. Jest to pierwsza i podstawowa, całościowa odpowiedź poznawcza poznającego podmiotu na istniejącą rzeczywistość. Jako akt poznania, który przez zetknięcie z faktycznie istniejącym bytem umożliwia rozpoczęcie ludzkiego życia poznawczego, czyli realizację możliwości poznawczej, s. e. jest wyrazem aktualizacji człowieka jako bytu poznającego. S. e. stanowią podstawę racjonalnego życia człowieka, są racją poznawalności rzeczy, podstawą realizmu poznawczego i punktem wyjścia (jako akty pierwsze zarówno w sensie genetycznym, jak i uzasadnień epistemicznych) w poznaniu naturalnym, przednaukowym oraz w naukowym poznaniu filozoficznym, wyjaśniającym świat istniejący.

Wśród s. e. wyróżnia się:

1) s. e. bezpośrednie, które afirmują wprost istnienie przedmiotu. Są one rezultatem zetknięcia aparatu poznawczego podmiotu z istniejącym konkretnym. Sądy te można podzielić na: a) sądy dotyczące rzeczywistości zewnętrznej w stosunku do poznającego konkretnego, który może być ujęty wyraźnie („Jan istnieje”) lub niewyraźnie („coś istnieje”); b) sądy stwierdzające istnienie podmiotu poznającego, czyli istnienie „ja” („ja istnieje”), będące poczuciem samoświadomości podmiotu, które towarzyszy wszelkim aktom, czynnościom spełnianym przez podmiot;

2) s. e. pośrednie („dusza istnieje”, „materia istnieje”, „forma istnieje”, „Bóg istnieje”), powstające jako wynik przeprowadzonego rozumowania, którego przesłankami są s. e. bezpośrednie.

Bezpośrednie s. e. są jedynym aktem poznania, skupionym wprost na realnym, aktualnym istnieniu rzeczy. Stanowią one prostą reakcję na zetknięcie się poznawcze podmiotu z jakimś realnym bytem, są najwcześniejszymi aktami poznawczymi, kontaktującymi podmiot z transcendentnym w stosunku do niego przedmiotem i umożliwiającymi wszelkie dalsze poznawcze ujęcia przedmiotu. W sądzie tym intelekt za pomocą słowa „jest” oznacza ujęcie pierwszego i zarazem podstawowego aktu rzeczywistości. Jednocześnie z intelektualną afirma-

cją istnienia poznawanego przedmiotu, w s. e. zachodzi najbardziej całościowe (mgliste jeszcze) ujęcie przez zmysły jego strony treściowej jako „tego czegoś, co istnieje”. Afirmacja istnienia jest niezależna od poznania zmysłowego, choć jest z nim równoczesna; ma ona bezwzględny prymat epistemiczny w stosunku do ujęcia treści; percepcja treści jest zawieszona na ujęciu istnienia. Musimy poznać, że coś istnieje realnie, by móc mniej lub bardziej dokładnie poznawać treść tego, czego istnienie bezpośrednio ujęliśmy.

S. e. są zawsze sądami jednostkowymi. Nie ma s. e. dotyczących przedmiotów ogólnych, ponieważ przedmioty ogólne w świecie realnym nie istnieją, lecz są jedynie wytworami myśli. S. e. ogólne nie miałyby więc przedmiotu afirmacji.

Stwierdzenie istnienia przedmiotu doświadczanego w poznaniu jest tak oczywiste, spontaniczne i natychmiastowe, że ulega przeoczeniu, dlatego w poznaniu potocznym s. e. zwykle nie występują w postaci uwyraźnionej; mają one swe natężenia i fazy uwyraźnienia — od prostego reagowania poznawczego na obecny, realnie istniejący przedmiot do wyakcentowanej afirmacji aktu istnienia i sformułowania tego w sądzie „A istnieje”.

Moment afirmacji istnienia decyduje o pierwotności s. e. w stosunku do wszystkich innych aktów poznawczych. Wiążą się z tym następujące cechy s. e.: bezpośredniość, prerefleksyjność i ponadprawdziwość.

S. e. są takim poznaniem rzeczy, przy którym nie tworzy się żaden pośredniczący znak — pojęcie, lecz następuje bezpośredni styk z samym istnieniem, dlatego sądy te są sądami bezorzecznikowymi. Nasz akt poznawczy (istnienie wtórne) kontaktuje się tu bezpośrednio z istnieniem bytu — realnego konkretnego. Istnienie, będąc samo w sobie czymś różnym od istoty, czyli od treści, nie wywołuje przy poznawaniu żadnej odbitki, żadnego znaku, jego ujęcie jest zatem poznaniem bezpośrednim rzeczy, która swym istnieniem oddziałuje wprost na poznający podmiot.

S. e. są poznaniem prerefleksyjnym, gdyż będąc aktami całkowicie wypełnionymi przedmiotowością rzeczy zewnętrznej do podmiotu, nie pozostawiają miejsca na świadomość podmiotu poznającego, która wydobywana jest w dodatkowym akcie refleksji. W s. e. nie ma zdwojenia na podmiot i przedmiot poznania; gdy afirmujemy istnienie czegoś, nie stwierdzamy jeszcze formalnie, że to „ja” (podmiot) poznaję. Akt poznania istnienia nie jawi się poznającemu podmiotowi jako poznanie, ale jako „obecność” rzeczywistości. W tej pierwotnej sytuacji poznawczej brakuje elementu jakiegokolwiek twórczej działalności podmiotu, zaznaczającej się we wszystkich innych, wtórnych wobec s. e. aktach poznania, zwróconych nie na samo istnienie, ale na treść przedmiotu poznania. S. e., jako akt poznania niererefleksyjnego, gwarantuje realizm wszystkich innych aktów poznania, nie prowadzi bowiem do uznania podmiotu za warunek zachodzenia poznania.

Stwierdzenie istnienia bytu, które dokonuje się w s. e., jest poznaniem ponadprawdziwościowym w tym sensie, że jest warunkiem prawdy w sądach orzecznikowych, umożliwia bowiem stwierdzenie relacji zgodności sądu orzecznikowego z faktycznym stanem rzeczy. Prawda, polegająca na zgodności — dostrzeżonej przez intelekt i wyrażonej w sądzie orzecznikowym — między treścią poznania a faktycznym stanem rzeczy, suponuje konieczność poznania istnienia rzeczy, których sąd dotyczy. S. e. dają podstawę do odróżniania stanów realnych od nierealnych. Jednocześnie brak ingerencji jakichkolwiek pośredników

poznawczych podczas ujmowania istnienia w s. e. sprawia, że s. e. są poznaniem nieomylnym, które kontaktuje człowieka z realnym światem w sposób niepodważalny. Przy stwierdzeniu istnienia nie ma pomyłek, ponieważ afirmacja nie może zaistnieć bez obecności przedmiotu.

Powyższe właściwości s. e. kwalifikują je do swoistej kategorii aktów i struktur poznawczych charakteryzujących się specyficzną formą i treścią. Sądy te odróżnia się od sądów orzecznikowych, tzw. sądów logicznych typu „S jest P” (sądy de tertio adiacente). Charakterystyczny w budowie s. e. jest brak orzecznika (P); są to tzw. sądy bezorzecznikowe (de secundo adiacente). Treść s. e. stanowi ujęcie samego istnienia przedmiotu, nie zaś występujące w sądach orzecznikowych ujęcie relacji przynależności jakiejś cechy do przedmiotu.

Specyfika s. e. związana jest z rolą, jaką spełnia w nich słowo „jest”. W sądach orzecznikowych „jest” występuje jako łącznik i spełnia funkcję kohezyjną — łącząc podmiot z orzeczeniem w jedną gramatyczną, sądową całość, oraz funkcję asercyjną — stwierdzającą zgodność treści sądu z oznaczaną przezeń rzeczywistością. W s. e. „jest” spełnia funkcję afirmacyjną — stwierdza realne istnienie konkretnej rzeczy. Funkcja afirmacyjna to najbardziej podstawowa funkcja „jest”, w której słowo to ma sens egzystencjalny, a nie łącznikowy; służy do formalnego stwierdzenia, że przedmiot istnieje, a nie do określania przez orzecznik, jaki przedmiot jest. Funkcje kohezyjna i asercyjna „jest” opierają się na jego głębszej, pierwotniejszej funkcji afirmacyjnej, formalnie tylko w s. e. występującej.

Egzystencjalny charakter sądów orzecznikowych usiłował wykazywać F. Brentano, posługując się dwuznacznością słowa „jest” (w sensie łącznikowym i egzystencjalnym). Sprowadzenie s. e. do sądów orzecznikowych, i odwrotnie, nie jest możliwe bez utraty egzystencjalnego, właściwego sensu s. e., co udowodnił É. Gilson (*L'être et l'essence*). Afirmacja istnienia dokonana w s. e. jest specyficznym aktem intelektu, niesprowadzalnym do innych aktów. S. e. afirmują istnienie aktualne przedmiotu, natomiast sądy orzecznikowe stwierdzają treści, którym przysługuje istnienie, dotyczą więc istnienia potencjalnego, stwierdzają istnienie relacji, czyli połączenia lub rozdzielenia jakichś cech leżących w naturze rzeczy. Rozgraniczenia między s. e. a sądami orzecznikowymi nie naruszają sądy lokacyjne (np. „Jan jest w domu”), nie są one szczególnym przypadkiem s. e., będącym przejściem do sądów orzecznikowych, ale są — jak wykazuje M. A. Krąpiec (*Język i świat realny*) — odmianą sądów orzecznikowych, stwierdzających relację przedmiotu do jego otoczenia. Analiza sądów orzecznikowych wskazuje, że ich sensowność ostatecznie zakłada formalne stwierdzenie istnienia bytu realnego dokonane w s. e. Sądy orzecznikowe, choć formalnie do s. e. nie są sprowadzalne, to jednak je suponują jako epistemiczną rację swojej prawdziwości. Dzięki swej egzystencjalnej funkcji, „jest” w s. e. wyraża poznawczy kontakt z rzeczywistością, który jest gwarantem prawdziwości sądów orzecznikowych. Żadne sądy orzecznikowe formalnie i wprost nie stwierdzają istnienia rzeczy; istnienie nie jest w nich ujęte explicite, jest w nich zawarte jedynie implicite i może być domniemane. Takie domniemanie jest słuszne, ale nie jest równoważne z formalnym stwierdzeniem istnienia. W s. e., poprzez który afirmujemy istnienie bytu, „jest” występuje w swoim podstawowym, istotnym znaczeniu. Inne znaczenia „jest” (jako łącznika) nabudowane są na tym sensie pierwotnym i wiążą się z ludzką zdolnością abstrahowania.

Niesprowadzalność do siebie s. e. i sądów orzecznikowych jest osadzona zarówno w strukturze samych sądów, ich sensie, jak i w strukturze bytowej, w której istnienie każdego przedmiotu nie jest jego cechą, lecz czynnikiem konstytuującym realność bytu.

Podstawową strukturę rzeczywistości (bytu) stanowi istnienie i realizująca się pod istnieniem (istniejąca) treść. Istnienie i treść (istota) są czynnikami realnie występującymi w każdym bytowym przypadku. Istnienie, jako akt ostateczny, stanowi naczelną doskonałość bytu. W stosunku do istnienia — aktu rzeczy, istota rzeczy stanowi możliwość. Takiej strukturze rzeczywistości przyporządkowane jest ludzkie poznanie, zdolne ująć i realną treść, i akt istnienia.

Istnienie, będąc elementem transcendentnym w stosunku do istoty, różnym od istoty i materii, nie da się ująć za pomocą pojęcia będącego znakiem treści. Jest ono jednak poznawalne, dzięki czemu nasze poznanie i wszelkie inne czynności odnoszą się do świata realnego. W s. e. intelekt wprost ujmuje to, co w bycie jest najgłębsze — konstytuujący byt akt istnienia. Istnienie, jako różne od treści, nie może utworzyć żadnego znaku. S. e., czyli poznawcza afirmacja rzeczywistości, jest więc poznaniem bezpośrednim, przy którym nie występują żadne pośredniczące znaki. Strukturalne zdwojenie s. e., składających się z pojęcia przedstawiającego istotę („A”) i czasownika oznaczającego istnienie („jest”), jest adekwatne do struktury rzeczywistości, w której złożenie z istoty i istnienia występuje w każdym bycie (poza Absolutem). S. e. afirmuje złożenie jakiejś konkretnej treści (istoty) z aktem jej istnienia, łącząc w ten sposób w myśli to, co złączone jest w rzeczywistości. Intelekt w akcie s. e. ujmuje bezpośrednio samo istnienie konkretnej rzeczy. Ponieważ jednak istnienie nigdy nie występuje jako czynnik samodzielny, ale zawsze wraz z aktualizowaną przez siebie możliwością, którą urzeczywistnia, w przypadku rzeczy materialnych istnienie znajduje się w transcendentalnej relacji do materii (jako akt rzeczy materialnej) i nie może bez tej materii być zrozumiałe, nie może być ujęte jako odizolowane od materii. Stąd intelekt, dostrzegając tę relację, natychmiast łączy istnienie z konkretnym przedstawieniem rzeczy, znajdującym się w poznaniu zmysłowym. Połączenie ujętego intelektualnie istnienia z konkretną treścią ujętą przez zmysły jest funkcją tzw. rozumu szczegółowego, a więc funkcją zarówno intelektualnego, jak i zmysłowego poznania. W tym szczególnym przypadku następuje połączenie działania zmysłu z działaniem intelektu, prowadzące do utworzenia jednego skutku — poznania istniejącego konkretnego. Wyraża to zdanie, będące artykulacją s. e. — „A istnieje”. Zdanie to wskazuje, że s. e. zawiera w sobie pewne, niewyraźne jeszcze, ujęcie treściowej strony konkretnego („A” — czyli „coś”) oraz stwierdzenie jego istnienia. Nie jest to zatem afirmacja istnienia beztreściowego, ale zawsze ujęcie istnienia w powiązaniu z treścią, której ono przysługuje. Jako że nie ma istnienia bez czegoś, co istnieje, przeto ujęcie treści rzeczy istniejącej towarzyszy zawsze ujęciu istnienia. Jednocześnie w s. e. wyraźny jest prymat ujęcia aspektu egzystencjalnego nad treściowym. W sądach tych afirmujemy poznawczo rzecz ze względu na istnienie. Ujęcie istnienia jest racją ujęcia treści, którą coraz lepiej poznajemy w dalszych aktach intelektualnego poznania, skupionych na treściowej stronie bytu, mogących się coraz bardziej oddalać od pierwotnie afirmowanego konkretnego. W przypadku s. e. (jak w przypadku każdego sądu) mamy więc do czynienia ze swoistym składaniem i rozkładaniem, z tym że w przeciwieństwie do sądów orzecznikowych, polegających na

składaniu i dzieleniu pojęć, które reprezentują tylko treść, s. e. są odbiciem podstawowej struktury rzeczywistości złożonej z istoty i istnienia i występuje w nich złożenie z — reprezentującego istotę — wyobrazeniowego konkretnego przedstawienia oraz z czasownika wprost oznaczającego istnienie. W przypadku s. e. pośrednich, będących wynikiem argumentacji, oraz w przypadku s. e. bezpośrednich, dotyczących istnienia własnych aktów psychicznych poznającego podmiotu, brakuje współdziałania poznania zmysłowego.

S. e. pełnią doniosłą rolę w systemie realistycznej metafizyki — są w niej punktem wyjścia (s. e. bezpośrednio) oraz punktem dojścia (s. e. pośrednio) — nadają całemu systemowi rys egzystencjalny, zakorzeniając go w rzeczywistości. Formalne, bezpośrednie ujęcie istnienia rzeczywistości jest dla systemu filozofii konieczne, by mógł on zajmować się wyjaśnianiem bytów, czyli stanów realnych, a nie samymi konstrukcjami myślowymi.

Stwierdzenie istnienia bytów realnych, tworzących świat zewnętrzny, czy też stwierdzenie własnego istnienia podmiotowego (oba te akty są aktami pierwotnymi, epistemologicznie mają ten sam status, jednak w aspekcie psychicznym trzeba uznać swego rodzaju wtórność poznania „ja” w stosunku do poznania świata zewnętrznego, polegającą na tym, że stwierdzenie istnienia „ja” suponuje afirmację istnienia świata; pierwsza poznawcza reakcja człowieka jest skierowana na zewnątrz podmiotu, a nie egotycznie), stanowi bazę i punkt wyjścia w wyodrębnianiu bytu jako przedmiotu metafizyki. S. e. bezpośrednio stykają człowieka z rzeczywistością — jest to pierwsze, spontaniczne i niezreflektowane zetknięcie, w którym byt jawi się jako jakaś treść istniejąca. Następstwem s. e. w poznaniu potocznym jest utworzenie pojęcia bytu jako pierwszego, najbardziej potencjalnego przedmiotu poznania. Określa się je jako „ens ut primum cognitum”. Jest to pierwsze intelektualne pojęcie bytu, będące jego najbardziej potencjalną i najbardziej nieokreśloną percepcją. Stanowi ono podstawę wszelkich operacji myślowych, z niego wywodzą się wszystkie nasze pojęcia, łącznie z pojęciami metafizycznymi. Dzięki s. e. to pierwsze pojęcie bytu związane jest z istnieniem. Takie najbardziej pierwotne i podstawowe ujęcie, będące rezultatem pierwszych aktów s. e., można scharakteryzować jako spontaniczną separację. Akty tej separacji to właśnie s. e. — jedyne akty mogące ująć realne bytowanie konkretnych. Ujawniają one, wyróżniają i oddzielają konieczne czynniki wewnątrzbytowe po to, by dostrzec i zaafirmować ich nierozdzielny związek. Pierwsze rezultaty tej spontanicznej separacji zostają formalnie wyrażone w s. e. niewyraźnym: „coś istnieje”. W ramach separacji spontanicznej wyodrębniamy przedmioty realnego świata i zakreślamy granice realnego poznania. Jako wyrażenia językowe, będące rezultatem werbalizacji pierwotnych aktów poznawczej afirmacji istnienia bytu, s. e. charakteryzują się nieograniczonym zakresem orzekania, ujmujemy w nich bowiem konieczne i powszechne czynniki konstytuujące realność bytu. Przedmiot metafizyki, czyli byt, który zostaje uformowany w wyniku tej spontanicznej separacji, pojmowany jest jako „coś, co istnieje”.

To pierwsze, niewyraźne jeszcze rozumienie bytu zostaje uwyraźnione na terenie metafizyki w procesie separacji metafizycznej, prowadzącej do wyodrębnienia przedmiotu metafizyki (bytu jako bytu) i utworzenia jego pojęcia.

Bezpośrednio s. e., stwierdzające istnienie konkretnych bytów, dostarczają w metafizyce pierwszych danych i prowadzą do stwierdzenia pierwotnego plu-

ralizmu bytów. Pytając o rację bytowania rzeczywistości, poprzez sądy orzecznikowe negatywne, w procesie separacji metafizycznej metodycznie dokonuje się analizy intelektualnej zawartości poznawczej bezpośrednich s. e., separując, czyli oddzielając poznawczo stronę esencjalną i egzystencjalną każdego bytu. Prowadzi to do stwierdzenia nietożsamości istnienia i treści w bycie oraz pry-matu istnienia w tym złożeniu. Na tym etapie poznania metafizycznego, bazując na s. e. dostrzegamy, że bytowość nie wiąże się w sposób konieczny z jakimś konkretnym bytem. Zwieńczeniem procesu separacji jest utworzenie pojęcia realnego bytu (jako istniejącego) i wyrażenie go w postaci sądu o tożsamości relatywnej: „byt jest bytem”. Pojęcie „byt” jest w metafizyce skrótem sądu — teoretycznie zreflektowanym s. e. Pojęcie to oznacza każdy konkretny przypadek realnego bytowania i wszystkie przypadki razem. Utworzone na podstawie pierwotnej funkcji s. e. pojęcie bytu jako bytu jest pojęciem transcendentalem i analogicznym; w swej strukturze jest sądem, bowiem zawiera w sobie nie tylko ujęcie treści (istoty), ale również fakt istnienia związanego z istotą. W ten sposób realne pojęcie bytu zawiera w sobie zarówno stronę esencjalną, jak i egzystencjalną. Takie metafizyczne pojęcie bytu suponują s. e., które bezpośrednio stwierdzają istnienie bytu. Uformowanie transcendentalego pojęcia bytu stanowi determinację przedmiotu właściwego filozofii bytu i otwiera pole dla dalszych rozważań metafizycznych wyjaśniających to pojęcie. Dokonuje się to przez tworzenie kolejnych pojęć transcendentálnych, stanowiących odmienne konteksty ujęcia bytu, oraz przez partykularyzację pojęcia bytu. Metafizyczne wyjaśnianie rzeczywistości bazuje na dokonywanej w s. e. bezpośrednich afirmacji istnienia jako czynnika konstytuującego realność bytu, a posługując się separacją, nie abstrakcją, od istnienia tego nigdy się nie odrywa.

Ostateczny punkt dojścia filozoficznego tłumaczenia świata stanowią s. e. pośrednie, które są funkcją czysto intelektualnego poznania, wywodzą się z s. e. bezpośrednich i są rezultatem przeformułowania tych sądów. Za pomocą dowodzenia dochodzi się do stwierdzenia konieczności istnienia takich czynników uniesprzeczniających realność bytu, których nie da się ująć w sądzie bezpośrednim, a których negacja jest negacją wszystkich s. e. bezpośrednich. Dyskurs filozoficzny zbudowany jest ze zbioru zdań orzecznikowych specyficznych, gdyż ich elementami są pojęcia transcendentálne. Poszukując jedyne-go i koniecznego czynnika, który uniesprzecznia fakt istnienia bytu przygodnego, poddając analizie wszystkie uzyskane na terenie metafizyki s. e. pośrednie, dochodzi się do jednego e. s. pośredniego, stwierdzającego istnienie Bytu Pierwszego, Istnienia Czystego — „istnieje Absolut”. Na tym sądzie kończy się filozoficzna analiza. W ten sposób podstawę poznania metafizycznego stanowi s. e., który zawiera w sobie całość doświadczenia metafizycznego dotyczącego istnienia konkretnego bytu oraz zawiera implicite wiedzę o koniecznych prawach bycia bytem.

Problematyka s. e. jako aktów ujmujących istnienie konkretnych bytów związana z zagadnieniem poznania bytu i odpowiednim rozumieniem bytu i całej rzeczywistości pojawiła się w realistycznych systemach filozoficznych, w których istnienie traktowane jest jako naczelnny składnik bytu, akt ostateczny transcendujący istotę, konstytuujący byt i decydujący o jego realności.

Wprawdzie nazwa „sąd egzystencjalny” była niekiedy używana na oznaczenie pewnych aktów poznawczych, jednak zawsze chodziło tam o poznanie intelektualno-zmysłowe, poprzestające na ujęciu strony treściowej poznawane-

go bytu, a zatem dotyczyła w gruncie rzeczy sądów orzecznikowych (S jest P), z co najwyżej psychologicznie domniemanym stwierdzeniem istnienia podmiotu (S) — jak świadczą o tym choćby próby wyinterpretowania tzw. s. e. w systemie Arystotelesa przeprowadzane przez S. Mansion. S. e. jako egzystencjalny, czyli specyficzny, niesprowadzalny do innych akt poznawczy, formalnie afirmujący istnienie, pojawił się dopiero we współczesnej egzystencjalnej interpretacji filozofii św. Tomasza z Akwinu (Gilson, Krąpiec). Jako pierwszy użył tej nazwy i jednocześnie dokonał wyraźnego rozróżnienia sądów na egzystencjalne i orzecznikowe Gilson w 1948 w pracy *L'être et l'essence*.

Pierwszym, który zapoczątkował w filozofii realistyczną interpretację rzeczywistości był Arystoteles. Nowatorstwo myśli Arystotelesa polega na uznaniu samodzielnie istniejących konkretów za byty (substancje), stanowiące rzeczywistość — przedmiot wyjaśniania dla filozofii. Szukając ontologicznego rdzenia substancji stanowiących organiczną jedność złożoną z różnorodnych elementów i części, Arystoteles za taki rdzeń uznał niematerialną formę, będącą zasadą organizowania materii do bycia określonym przedmiotem oraz źródłem bytowania rzeczy. Forma ta ujmowana jest w poznaniu intelektualnym w wyniku abstrakcji metafizycznej, pomijającej w rzeczy wszystko, co jest zmienne i jednostkowe. Nie pojawiło się w systemie Arystotelesa zagadnienie złożenia bytu z istoty i z istnienia, co było konsekwencją panującego wówczas w gr. kulturze przekonania o odwiecznym i koniecznym istnieniu świata. Uznając formę (ogólną, konieczną i niezmienną treść), dającą się ująć w poznaniu pojęciowym, za element konstytutywny bytu, Arystoteles uznał jednocześnie pojęciowanie za jedyny efekt poznawczej działalności człowieka. Sądy — choć zauważył, iż różni je od pojęć fakt stwierdzenia (asercji) — uznał również za pojęcia, tyle że bardziej złożone. Próby wskazania w systemie Arystotelesa miejsca dla s. e. podjęła S. Mansion, która podkreślając zależność poznania od stanowiących rzeczywistość istniejących konkretów uznała, że w systemie Arystotelesa wszystkie sądy przednaukowe, mówiące o konkretnych faktach, a nawet sądy naukowe ujmujące jednostkę w tym, co dla niej ogólne, zawierają w sobie odniesienie do istnienia, gdyż mają one znaczenie tylko wówczas, kiedy istnieje przedmiot, którego dotyczą; afirmacja istnienia jest więc w nich bardzo silnie implikowana i musi, zdaniem autorki, być włączona do sądu. Jest to jednak pewna nadinterpretacja, gdyż w systemie Arystotelesa nie występuje inne intelektualne ujęcie rzeczywistości, niż pojęciowe. Do ujęcia rzeczywistości ukonstytuowanej przez formę Arystotelesowi wystarczały pojęcia oraz sądy będące pojęciami wyższego rzędu. Wywnioskowanie czynnika egzystencjalnego w sądach może mieć więc w systemie Arystotelesa tylko charakter psychologiczny.

Podstawa do sformułowania teorii s. e. pojawiła się dopiero w filozofii Tomasza z Akwinu. Wprawdzie on sam nie wyodrębnił wyraźnie s. e. jako aktów stykających bezpośrednio z realnością konkretów, jednak wypracowana przez niego (na bazie realistycznych intuicji Arystotelesa) egzystencjalna koncepcja bytu, uznająca w bycie złożenie z istoty i istnienia oraz prymat istnienia w tym złożeniu, a także wyodrębnienie poznania sądowego jako drugiej, obok pojęciowania, operacji intelektu, i związanie sądu z ujęciem istnienia stanowi ich zapowiedź, jako koniecznego dopełnienia całości systemu od strony filozofii poznania. Analizy Akwinaty dotyczą sądów orzecznikowych; zwraca on uwagę na znaczenie w nich łącznika zdaniowego „jest” jako elementu oznaczającego

prawdziwość połączenia terminów w sądzie, a więc dotyczącego zachodzenia relacji między budującymi sąd pojęciami. „Jest” w sądach tych nie wyraża aktualnego istnienia konkretnego przedmiotu, a jedynie istnienie potencjalne — możliwość istnienia, wskazuje na relację istniejącą między pojęciami, czyli na połączenie lub rozdzielenie jakichś cech leżących w naturze rzeczy. Występuje ono tu w porządku intencjonalnym i związane jest z podmiotowym sposobem ujmowania rzeczywistości, ze stwierdzeniem, że naprawdę coś jest tak, jak wskazuje na to sąd. Akwinata wyraźnie podkreśla przyporządkowanie sądu do rzeczywistości, stwierdzając „iudicium respicit esse rerum” (*In librum Boëthii de Trinitate*, q. 5, a. 3), wszelkie bowiem prawdziwościowe poznanie człowieka wychodzi ze stwierdzenia istnienia realnego świata. Stąd jako konieczne dopełnienie funkcji „jest” w sądzie orzecznikowym jawi się akt poznania ujmujący (a nie tylko suponujący takie ujęcie) rzeczywiste istnienie bytu, pierwotny akt, stawiający konkret poza niebytem; sam Akwinata zagadnienia tego jednak nie rozwijał i nie posługiwał się terminem „sąd egzystencjalny”.

Zarówno bezpośredni uczniowie Tomasza z Akwinu, jak i większość jego późniejszych komentatorów, nawet tych, którzy przyjęli jego koncepcję realnej różnicy między istotą a istnieniem w każdym bycie, ulegało w swych interpretacjach tendencjom esencjalistycznym, zaś zagadnienie istnienia jako aktu transcendującego istotę, konstytuującego byt i decydującego o jego realności, jak i zagadnienie poznawczego jego ujęcia w s. e. ponownie wyłoniły się na terenie filozofii dopiero po II wojnie światowej w ramach tzw. tomizmu egzystencjalnego. Wcześniej o pewnych intuicyjnych jedynie próbach podjęcia tej problematyki można mówić u Jana Capreolusa (1380–1444), podkreślającego rolę aktu istnienia w konstytuowaniu bytu osobowego, oraz u Franciszka de Sylvestris z Ferrary (1474–1528), który bliski był współczesnemu tomizmowi egzystencjalnemu w swoim rozumieniu bytu realnego jako związanego zawsze z aktem istnienia, konstytuującym porządek realny.

Dyskusję nad zagadnieniem poznania bytu w nurcie tomizmu tradycyjnego współcześnie podjął R. Garrigou-Lagrange. Zgadza się na klasyczny podział funkcji poznawczych na proste ujęcie (*simplex apprehensio*) oraz sąd (*iudicium*), uznawał, że byt zostaje po raz pierwszy ujęty poznawczo przez człowieka w pojęciu — akcie poznania czysto intelektualnego, ujmującego treść i związane z nią zasady: tożsamości i niesprzeczności. Sądy, również s. e., ujmujące istnienie, są poznaniem wtórnym do pojęć. Poznanie istnienia następuje w wyniku *reductio ad phantasmata*. Intelpekt abstrahuje z danych zmysłowych pojęcie bytu i dopiero przez refleksję nad danymi doświadczenia ujmuje najpierw istnienie swego aktu poznawczego, a następnie istnienie poznawanej rzeczy.

Zbliżał się do tej problematyki również L. Bertrand Geiger, uznający separację za nieodzowny czynnik w formułowaniu pojęcia bytu; ponieważ jednak, w duchu platońskim, traktował formę jako podstawę jedności bytowej, nie był w stanie w swych rozważaniach dostatecznie uwzględnić wewnętrznej struktury egzystencjalnej bytu.

Jednym z twórców współczesnego tomizmu egzystencjalnego, który sprecyzował na nowo myśl Tomasza z Akwinu, podejmując problematykę istnienia i podkreślając wyraźnie w bycie pierwszeństwo aspektu istnieniowego był J. Maritain. Podobnie jak Garrigou-Lagrange, przyjmuje on teorię abstrakcyjnej intuicji bytu, odmiennie jednak od Tomasza s. e. traktuje jako akt poznania



spontaniczny, a nie refleksyjny, warunkujący powstawanie pojęć. Jest to czysto intelektualne ujęcie istnienia rzeczy, odrębne od aktu stwierdzającego istnienie w momencie refleksji intelektu nad swoimi aktami poznawczymi w sądach. Maritain uznaje s. e. za swoistą intuicję istnienia, warunkującą powstanie pojęcia bytu.

Teorię s. e. opracowali, rozbudowując ją, nadając jej spójny kształt i pogłębione teoretyczne uzasadnienie, inni przedstawiciele tomizmu egzystencjalnego: É. Gilson, M. A. Krąpiec, A. Maryniarczyk.

Zagadnienie aktu poznawczego, który zaznajamia w sposób bezpośredni z istnieniem bytu, stanowi istotny punkt rozważań Gilsona. W ramach językowej i logicznej analizy sądów Gilson wprowadził i uzasadnił podział sądów na orzecznikowe i egzystencjalne i wykazał niemożność sprowadzenia jednych do drugich, wynikającą z różnej roli, jaką pełni w obu rodzajach sądów słowo „jest”. Podkreślając za Maritainem intelektualny charakter s. e. i ich pierwszeństwo w stosunku do pojęć, Gilson głębiej poprowadził analizy dotyczące odpodmiotowych możliwości ujęcia aktu istnienia oraz analizy metafizyczne odnoszące ten akt do struktury bytu.

Najpełniejsze, wszechstronne i systematyczne opracowanie teorii s. e. podaje Krąpiec, precyzując twórczo zarówno analizy dotyczące ich specyfiki, natury, jak i roli w poznaniu potocznym i metafizycznym, oraz rozwija zagadnienie odpodmiotowych uwarunkowań s. e. opracowaną przez siebie, na kanwie myśli św. Tomasza, hipotezą rozumu szczegółowego, rozwiązującą problem połączenia w s. e. poznania intelektualnego i zmysłowego. Maryniarczyk natomiast pogłębił i dopracował zwł. zagadnienie roli s. e. w poznaniu metafizycznym.

**Bibliografia:** É. Gilson, *Le thomisme*, Str 1919, P 1965<sup>6</sup> (*Tomizm*, Wwa 1960, 1998<sup>2</sup>); R. Garrigou-Lagrange, *Dans quel ordre proposer les sciences philosophiques*, RThom 29 (1924), 18–34; J. Maritain, *Distinguer pour unir ou les degrés du savoir*, P 1932, 1963<sup>8</sup>; tenże, *Sept leçons sur l'être et les premiers principes de la raison spéculative*, P 1933; M. Roland-Gosselin, *Le jugement de perception. Notes pour étude critique*, RSPT 24 (1935), 5–37; É. Gilson, *The Unity of Philosophical Experience*, NY 1937 (*Jedność doświadczenia filozoficznego*, Wwa 1968); G. Rabeau, *Le jugement d'existence*, P 1938; G. P. Klubertanz, *The Internal Senses in the Process of Cognition*, MS 18 (1941), 27–31; H. Renard, *The Philosophy of Being*, Miw 1943, 1946<sup>2</sup>; P. Hoenen, *La théorie du jugement d'après St. Thomas d'Aquin*, R 1946; S. Mansion, *Le jugement d'existence chez Aristote*, Lv 1946, 1976<sup>2</sup>; L. B. Geiger, *Abstraction et séparation d'après S. Thomas*, RSPT 31 (1947), 3–40; J. Maritain, *Court traité de l'existence et de l'existant*, P 1947, 1964<sup>2</sup>; tenże, *Raison et raisons. Essais détachés*, P 1947; R. Garrigou-Lagrange, *Notre premier jugement d'existence selon saint Thomas d'Aquin*, w: *Studia mediaevalia in honorem admodum reverendi patris Raymundi Josephi Martin [...]*, Brugis Flandrorum 1948, 289–302; É. Gilson, *L'être et l'essence*, P 1948, 1962<sup>2</sup> (*Byt i istota*, Wwa 1963); I. J. Renard, *The Metaphysics of the Existential Judgement*, NSchol 23 (1949), 387–394; J. H. Nicolas, *L'être et le connaitre*, RThom 50 (1950), 119–153, 330–359; S. Kamiński, *O ostatecznych przesłankach w filozofii bytu*, RF 7 (1959) z. 1, 41–72; Krąpiec Dz I–II; A. B. Stępień, *W związku z teorią poznania tomizmu egzystencjalnego*, RF 8 (1960) z. 1, 173–183; L. Gumański, *Elementy sądu a istnienie*, To 1961; Krąpiec Dz IV–V; P. Śliwa, *Problem bezpośredniego realizmu świata zewnętrznego na gruncie egzystencjalizmu tomistycznego*, RF 11 (1963) z. 1, 55–71; Krąpiec Dz VII–IX; S. Kamiński, *Metody współczesnej metafizyki*, RF 15 (1967) z. 1, 5–40, 26 (1978) z. 1, 5–59; É. Gilson, *Realizm tomistyczny*, Wwa 1968; J. Owens, *An Interpretation of Existence*, Miw 1968; É. Gilson, *Linguistique et philosophie*, P 1969 (*Lingwistyka i filozofia*, Wwa 1975); M. Gogacz, *Istnieć i poznawać*, Wwa 1969; A. B. Stępień, *Rodzaje bezpośredniego poznania*, RF 19 (1971) z. 1, 95–127; Z. J. Zdybicka, *Partycypacja bytu. Próba wyjaśnienia relacji między światem a Bogiem*, Lb 1972; A. B. Stępień, *Istnienie (czegoś) a pojęcie i sąd*, SPCh 9 (1973), z. 1, 235–261; tenże, *Rola doświadczenia w punkcie wyjścia metafizyki*, ZNKUL 17 (1974) z. 4, 29–37; F. D. Wilhelmsen, *The Concept of Existence and the Structure of Judgment*.

*A Thomistic Paradox*, Thom 41 (1977), 317–349; B. Bakies, *Przedmiot afirmacji s. e.*, SPCh 14 (1978) z. 1, 25–29; tenże, *S. e. a punkt wyjścia metafizyki*, tamże, 5–24; W. Chudy, *M. A. Krąpca koncepcja poznania istnienia (bytu)*, Filozofia. Czasopismo Koła Filozoficznego Studentów KUL 4 (1978), 5–24; tenże, *Percepcja a pojęciowanie i sądzenie*, RF 28 (1980) z. 1, 261–270; M. Kur, *W poszukiwaniu tomistycznej teorii s. e.*, SPCh 16 (1980) z. 1, 102–137; B. Bakies, *O właściwą koncepcję poznawalności istnienia*, SPCh 17 (1981) z. 1, 180–200; W. Chudy, *Poznanie istnienia (bytu) w ujęciu tomistów egzystencjalnych*, SPCh 17 (1981) z. 2, 19–41, 18 (1982) z. 2, 41–69; tenże, *Zagadnienie tomistycznej teorii s. e.*, SPCh 17 (1981) z. 1, 185–200; Krąpiec Dz XI; B. Bakies, *Zawartość pojęcia bytu*, SPCh 18 (1982) z. 1, 5–26; A. Wawrzyniak, *W sprawie konkretystycznego i abstrakcyjnego pojęcia bytu*, RF 30 (1982) z. 1, 219–222; É. Gilson, *Constantes philosophiques de l'être*, P 1983; A. Maryniarczyk, *Metoda separacji a metafizyka*, Lb 1985; Krąpiec Dz XIII–XIV; A. Maryniarczyk, *Problemy metody formowania pojęcia bytu*, SPCh 23 (1987) z. 2, 81–93; P. Lee, *Existential Propositions in the Thought of St. Thomas Aquinas*, Thom 52 (1988), 605–626; A. Maryniarczyk, *Podstawy rozumienia i interpretacji separacji metafizycznej*, SPCh 24 (1988) z. 2, 139–160; S. Kamiński, *O języku teorii bytu*, w: tenże, *Jak filozofować*, Lb 1989, 89–101; tenże, *Osobliwość metodologiczna teorii bytu*, w: tamże, 71–87; tenże, *Wyjaśnianie w metafizyce*, w: tamże, 151–176; A. Gawroński, *Kiedy „być” znaczy „istnieć”? Z archeologii pytań metafizycznych*, w: *Język i metafizyka. Dziś i jutro filozofii polskiej*, Kr 1990, 3–18; A. Maryniarczyk, *Proces wyodrębniania przedmiotu metafizyki — separacja*, SPCh 26 (1990) z. 2, 55–89; tenże, *Transcendentalia a poznanie metafizyczne*, RF 39–40 (1991–1992) z. 1, 305–322; W. Stróżewski, *Istnienie i sens*, Kr 1994; A. Gut, *S. e. i poznanie istnienia*, RF 44 (1996) z. 1, 61–78; Krąpiec Dz XX; W. Stróżewski, *Doświadczenie bytu — doświadczenie istnienia*, KF 24 (1996) z. 1, 19–30; J. Wojtysiak, *Próba interpretacji (neo)tomistycznej koncepcji s. e.*, RF 46–47 (1998–1999) z. 1, 221–231; A. Maryniarczyk, *Spór o metodę poznania realistycznego*, w: *Poznanie bytu czy ustalanie sensów*, Lb 1999, 55–86; tenże, *Zeszyty z metafizyki, III: Realistyczna interpretacja rzeczywistości*, Lb 1999.

Aleksandra Gondek